

Orzeczeniem Sądu Najwyższego SSO **Miłosza Borowskiego oczyszczono** z zarzutów korupcji, o których miał zeznać sędzia W.

W dniu 2007-11-27 pisaliśmy na naszej stronie:

"Sędzia M. B. z bielskiego Sądu okręgowego zarzucił Prokuraturze okręgowej manipulację

Sprawa dotyczy głośnej zapowiedzi Prokurator okręgowej i Z-cy Prokuratora krajowego J. Engelkinga z dnia 1.10.2006 r. o istnieniu 10 osobowej prawniczej grupy przestępczej.

Ostatnio Prokuratura wniosła o uchylenie imunitetu czterem sędziom w tym M. B. Wczoraj Sąd Dyscyplinarny w Warszawie miał rozstrzygnąć czy uchylić sędziemu imunitet w sprawie **rzekomo**

ego łapownictwa. Sędzia M. B. zarzuca prokuraturze nierzetelność i ukrywanie faktów, które **wykluczały**

by obciążające go zeznaia innego sędziego G. W. Wniósł także o wyłączenie 4 prokuratorów. Taki wniosek rozpatrzyć winien niezwłocznie Prok. Apelacyjny Tomasz Janeczek. Nie podjął on jednak decyzji a zrobił unik przesyłając go do prokuratora krajowego z innym wnioskiem a mianowicie aby sprawę przenieść z Bielska do wydziału przestępczości zorganizowanej w Katowicach.

To tak jak by przenieść z pokoju do kuchni !!!

Rozpoznająca sprawę sędzia nie kryła oburzenia stwierdzając, że prokurator stworzył sytuację niewyobrażalną. Dalej stwierdziła: można sobie wyobrazić, że całe to postępowanie jest **sfigowane,**

a sąd uchyła jednak imunitet sędziemu, co jest niedopuszczalne

.□

W związku z zaistniałą sytuacją sędzia prowadzący, tak jak chciał bielski sędzia, zawiadomiła prokuratora generalnego, żeby zbadał postępowanie prokuratorów i zdecydował co dalej ze sprawą.

Popierając stanowisko sędziego M. B. nie sposób jednak zaznaczyć, że bielscy sędziowie sami piją piwo, którego sobie naważyli, bezgranicznie wierząc prokuraturze w innych sprawach dotyczących oskarżonych lub pokrzywdzonych, przyznając w 99% rację Prokuraturze. Musieli dopiero sami się przekonać kto zaczął Prokuratura RP. Niemniej jednak jedna jaskółka nie czyni słońca i podtrzymujemy nasze stanowisko, iż głównym sprawcą wypaczeń bielskich sądów był

SSR Jarosław G. z gupą sędziów, która nie brała łapówek ale wykonywała zlecenia Wielkiego Brata a niektórzy z nich nadal mają się dobrze i uchodzą za gwiazdy Sądu rejonowego w Bielsku-Białej. Tutaj jednak nierychliwość prokuratury dziwi."

Dzisiaj także ma zostać rozstrzygnięta sprawa imunitetu Wielkiego Brata, czyli sędziego Jarosława G. Czekamy na wiadomości, bowiem wg nas co twierdzimy od początku źródłem kłopotów wielu sędziów był właśnie on.